

9 kwietnia 2008 r.

Łk 7, 1-10

Modlitwa przygotowawcza: *prosić Pana, Boga naszego, aby wszystkie nasze zamiary, decyzje i czyny były w sposób czysty skierowane ku chwale i służbie Jego Boskiego Majestatu*

Zaangażowanie wyobraźni: wyobraźmy sobie żołnierzy, którzy wykonują rozkazy.

Prośba do tej medytacji: prośmy o serce proste i ufne.

1. Sługa pewnego setnika

To, jaki człowiek naprawdę jest widać po tym, jak traktuje ludzi, nad którymi ma władzę. Setnik doskonale świadomy był tego, że ze swoim sługą może zrobić wszystko, a chorego sługę mógłby przecież zostawić na pastwę losu. Setnik jednak nie zamyka się na tego, który przynajmniej w tym momencie jest od niego słabszy. Co więcej robi wszystko, aby go uratować. Otwarte i szczerze serce prowadzi go poprzez pragnienie pomocy słudze do doświadczenia wiary. Pięknie przeżywana ludzka relacja otwiera go na Boga.

Czy ja próbuję w moich relacjach z innymi ludźmi otworzyć się na Boga? Czy jestem szczerzy i chętny do pomocy w stosunku do tych, z którymi żyję?

2. Wysłał do niego przyjaciół

Setnik nie wysłał do Jezusa sług czy niewolników, aby go przywitali. Wysłał swoich przyjaciół. To przyjaciele są posłani do Jezusa, bo tylko z ich ust mogą paść wiarygodne słowa „nie jestem godzien, abyś wszedł pod mój dach”. To przyjaciele, a wcześniej starszyzna żydowska prowadzą dialog z Jezusem. Setnik bezpośrednio się z Nim nie spotyka. Wyraźnie widać tu moc przyjaźni i przyjaciół, którzy mogą wyprosić u Jezusa to, co jest nam potrzebne. Słudzy-niewolnicy nie mogą tego czynić.

Czy ja ufam moim przyjaciołom? Czy proszę ich o modlitwę za mnie?

3. Wielkiej wiary

W setniku rodzi się „wielka wiara” i Jezus to zauważa. Mówi, że „tak wielkiej wiary nie znalazł nawet w Izraelu”. Dzięki wierze Setnika, jego sługa zostaje uzdrowiony. Kluczem jednak jest tu nie tylko wiara, ale również racjonalne rozumowanie. Setnik mając doświadczenie własnej władzy nad żołnierzami porównuje je do władzy, jaką Jezus ma nad chorobami. Jezusa urzeka to, że setnik potrafi jasno i jednoznacznie wyrazić to, co myśli i czuje.

Czy ja przyznaję się do mojej wiary? Czy robię to w sposób jasny i jednoznaczny?

Rozmowa końcowa: porozmawiaj z Jezusem jak przyjaciel z przyjacielem o tym, co wydarzyło się w czasie tej medytacji.

Modlitwa końcowa: *Ojcze nasz...*